

Rostocki, Władysław / Rostocka, Karolina

[W związku z recenzją Jerzego
Skowronka...]

Przegląd Historyczny 54/1, 167-169

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

L I S T Y D O R E D A K C J I

W związku z recenzją Jerzego Skowronka „Antoni Ostrowski. Pamiętnik z czasów powstania listopadowego”, wydali Karolina i Władysław Rostocy, prosimy uprzejmie o opublikowanie następującej odpowiedzi.

Uwagi Skowronka wynikają w znacznej mierze z nieuważnego przeczytania wstępu i ze słabej znajomości źródeł do dziejów powstania listopadowego. Recenzent zaczyna swą recenzję od nakreślenia życiorysu A. Ostrowskiego, wybierając dość dowolnie fakty z jego działalności, podkreślając jego patriotyzm w okresie powstania listopadowego. Nie zadał tu jednak sobie recenzent trudu przedstawienia poglądów autorów Wstępu do „Pamiętnika” na tę sprawę, czy wdania się w polemikę z ich ujęciem. Skowronek pominął sprawę panikarskich i kapitulanczkich nastrojów, którym uległ A. Ostrowski po Grochowie, podobnie jak znaczna część sejmu, starszyny wojskowej i zamożnego mieszczaństwa oraz sprawę pełnego entuzjazmu powitania wodza po Ostrołęce.

Podtrzymujemy nadal twierdzenie wyrażone w naszym wstępie o ideologii burżuazyjno-liberalnej, którą był ożywiony Ostrowski i prosimy o wykazanie nam niekonsekwencji w zakresie analizy poglądów autora „Pamiętników”, o których pisze recenzent.

We wstępie na wielu stronach piszemy o działalności sejmowej A. Ostrowskiego (s. 8, 14, 15, 16, 18—20), ale autor nie zapoznał się widać z tymi miejscami, skoro twierdzi, że „We wstępie zabrakło omówienia sejmowej działalności A. Ostrowskiego (w okresie Królestwa i powstania)”.

Skowronek oceniając wartość Pamiętnika jako źródła historycznego rozprawa się z oceną naszą wyrażoną we Wstępie w sposób następujący: „Autor pamiętnika wystawił niezbyt chlubne świadectwo zdolnościom politycznym i darowi obserwacji. Jego «interesująca analiza sił społecznych» (słowa wydawców) jest w rzeczywistości raczej płytka i ogólnikowa”. Nadal podtrzymujemy nasze twierdzenie przytoczone tu przez recenzenta o na ogół bardzo trafnych obserwacjach dotyczących stosunku do powstania różnych klas i grup politycznych, o zajęciu się w sposób wyróżniający A. Ostrowskiego od innych pamiętnikarzy, szeroką charakterystyką społeczeństwa. Skowronek usiłuje pomniejszyć znaczenie „Pamiętnika” jako źródła do niezbadanego dotychczas problemu Gwardii Narodowej w powstaniu, problemu postawy burżuazji, drobnomieszczaństwa i inteligencji wobec powstania. Stwierdza bowiem: „Trudno wskazać jakieś istotniejsze znaczenie nowej publikacji. Pamiętniki (...) mogą być wykorzystane głównie dla lepszego poznania niektórych poglądów autora na emigracji, a także przy badaniu dziejów warszawskiej gwardii.” W innym miejscu Skowronek zresztą pisze „przytoczenie *in extenso* rozkazów, odezw, artykułów, mów, listów i szeregu aktów dotyczących Gwardii Narodowej nie podnosi zbytnio jego [Pamiętnika] wartości. Poważna część tych materiałów była ogłoszona drukiem bądź ówczesnie, bądź też w późniejszych wydawnictwach źródłowych i można było je pominąć bez większej szkody”. W odpowiedzi stwierdzamy, że do zagadnienia Gwardii Narodowej Warszawskiej w dziejach 1830/31 r. mamy w Pamiętnikach materiał pierwszorzędnej wagi nie tylko w postaci relacji pamiętnikarskiej pochodzącej od dowódcy tejże Gwardii, Antoniego Ostrowskiego, ale i bardzo istotnych dotychczas niewykorzystanych i niepublikowanych przez historyków aneksów. Pamiętnik dostarcza in-

teresującego materiału i choć w dużej mierze już opublikowanego, to zawartego jednak w rzadkich i niezbyt dostępnych drukach, do postawy ludności żydowskiej w 1831 r., stosunku do niej ludności chrześcijańskiej i przebiegu nocy 15 sierpnia. Pomijanie przy wydawaniu pamiętnika pewnych pozycji z aneksów, z tego powodu, iż były one ogłaszane drukiem, nie uważamy za słuszne. Materiały opublikowane przez nas, w sposób zgodny z wolą autora „Pamiętników”, stanowią łączące się z sobą zespoły źródeł do określonych zagadnień (noc 15 sierpnia, Gwardia Narodowa Warszawska, Gwardia Miejska). Można stwierdzić, że materiał wydany przez nas jest uzupełnieniem na odcinku zagadnienia Gwardii „Źródeł do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831 r.” wydanych przez B. Pawłowskiego.

Jeśli idzie o zarzuty w zakresie naszych zasad edytorskich, to wręcz nieprawdziwym jest twierdzenie recenzenta: „Wydawcy ograniczyli się do lakonicznego stwierdzenia we wstępie, że skrócili publikowany tekst wspomnień z 1000 na 548 stron, opuszczając powtarzające się rozdziały. Ale w tekście nigdzie nie zaznaczono, którą redakcję danego rozdziału przyjęto za podstawę. Nie wyjaśniono, czy i jakie różnice występują między poszczególnymi redakcjami”. Otóż dokładny opis wszystkich pozostałych po Ostrowskim rękopisów Pamiętnika, z zaznaczeniem, które stały się podstawą wydania mamy we wstępie na s. 27—29. Wybraliśmy zgodnie z wolą Antoniego Ostrowskiego, który poczynił odpowiednie adnotacje w Pamiętniku, redakcje pełniejsze, o czym wyraźnie piszemy na s. 28. Autor recenzji jednak, jak stwierdzamy jeszcze raz, widocznie całego wstępu nie przeczytał. „Niekiedy — pisze następnie recenzent — są zaznaczone luki, ale bez wskazania, czy wynikają one z braków lub nieczytelności rękopisu, czy też są opuszczeniem jakiegoś powtarzającego się fragmentu”. Odpowiadamy na ten zarzut, że charakter opuszczonych ustępów zaznaczonych kropkami w nawiasach jest wyraźnie określony w przypisach np. na s. 442 „luka w tekście”, na s. 180 „tu wydawcy pominęli niepotrzebny w tekście wyraz «winni»”, na s. 445 „wyraz nieczytelny”. Szkoda, że i tym razem recenzent ograniczył się do gołosłownych zarzutów nie przytaczając miejsc, o które mu rzekomo idzie. Przypuszczamy, że nie ma chyba na myśli kropek bez nawiasu (np. s. 302), gdyż zapewne wszystkim jest znana zasada edytorska, że tego rodzaju znak pochodzi od autora tekstu (a więc A. Ostrowskiego).

Skowronek pisze następnie: „W niektórych partiach wydawnictwa nie uniknięto chaosu, zamieszczając materiały źródłowe i noty wewnątrz rozdziałów; gdzie indziej jak np. s. 242—290 brak wyraźnego oddzielenia tych materiałów od tekstu wspomnień. Niewyjaśniona, a zaskakująca jest też numeracja not i materiałów”. Odpowiadamy następująco na ten zarzut: kolejny układ materiałów (tekst właściwy pamiętnika i noty) został przez nas w wydawnictwie zastosowany ściśle według wskazówek Antoniego Ostrowskiego. Uszanowaliśmy również numerację autora „Pamiętnika”, której sensu nie zawsze udało się nam wyjaśnić.

Recenzent ma nam też za złe, że wyjaśnialiśmy „znane często wyrazy i zwroty łacińskie”. Sądźmy, że udział w pracach edytorskich i kontakt z odpowiednimi wydawnictwami wytłumaczy nas w niedalekiej przyszłości przed recenzentem. Idzie o to, że po prostu jest rzeczą ogólnie przyjętą przez wydawnictwa źródeł umieszczanie takich komentarzy.

Uwaga o rzekomym przypisaniu przez nas Ignacemu Badeniemu dowcipnego powiędzenia o wojnie 1812 r. zasługuje na małe sprostowanie. Mianowicie na s. 427 wysuwamy tylko przypuszczenie, że powiedział to Ignacy Badeni. Szkoda, że Skowronek, zresztą tak samo jak i w innych miejscach swej recenzji, ograniczył się do apodyktycznego zaprzeczenia bez przytoczenia jakiegokolwiek dowodu na poparcie swego twierdzenia. Jeżeli autor recenzji mówi o naszych „drobnych usterkach” językowych i „niekiedy zbytnej dbałości o całkowitą wierność przy

odtworzeniu tekstu”, należało odpowiednie miejsca w wydany „Pamiętniku” wskazać.

Recenzent twierdzi, że w przypisach „przesadnie uwzględniono militaria w powstaniu”. Chodzi mu zapewne o dłuższe życiorysy wojskowych. Otóż w naszych przypisach wydawcy chcieli podaniem obfitych biografików skonfrontować te dane z licznymi wypowiedziami Ostrowskiego na temat kwalifikacji wojskowych uczestników powstania.

Karolina i Władysław Rostoccy

Pragnę niniejszym zwięźle odpowiedzieć na zarzuty wysunięte przez wydawców „Pamiętnika z czasów powstania listopadowego” A. Ostrowskiego.

Część uwag usunęła niektóre zastrzeżenia recenzenta, ale z kilku uwagami zgodzić się niepodobna. Krótko wymienię te ostatnie starając się przytoczyć żądane przez wydawców dowody.

1. Jeśli pominąłem milczeniem wiele całkowiec słusznych sformułowań wydawców o A. Ostrowskim, to dlatego, by w krótkiej recenzji nie powtarzać wstępu wydawców. Zatrzymałem się nad problemami, które — jak mi się wydawało — mniej były akcentowane przez wydawców, a które można było uzupełnić.

2. Przypisywanie Ostrowskiemu ideologii burżuazyjno-liberalnej jest chyba nieporozumieniem. Przeczy bowiem temu tekst na s. 92—106. W ogólnikach autor jest zwolennikiem reform społecznych, ale w bardziej precyzyjnych wyrażeniach przebija pewna apologia szlachty (s. 106), a nawet liberalizm wobec arystokracji, aczkolwiek w arystokracji widzi głównego winowajcę klęski powstania (s. 104—105). Na s. 121 autor wyraźnie rozgranicza szlachtę, gmin i pośredniczący między nimi stan trzeci, który Ostrowski chciałby w Polsce „zaprowadzić” poprzez... upowszechnienie Gwardii Narodowej. Wyraźnie wypowiada się przeciw nadaniu chłopcom ziemi, potępia pruską reformę regulacyjną i radzi pozostawić kwestię włościańską dobrej woli i indywidualnym umowom dziedziców (s. 288—290). Absolutnie nie stawiam tu zarzutu o niedokładnym czytaniu tekstu. Ale powyższe sformułowania można pogodzić co najwyżej ze stanowiskiem liberalno-szlacheckim, a nigdy burżuazyjno-liberalnym (NB wydawcy nie dają definicji tego terminu ani dowodów na poparcie swej opinii). Ostrowski reprezentuje patriotyzm oparty na jedności narodu, na bardzo wyraźnym zacieraniu konfliktów społecznych, na dalszym faktycznym utrzymaniu przewagi szlachty. Czyż można go postawić obok np. J. O. Szanieckiego czy D. Krysińskiego?

Niekonsekwencję w poglądach wydawców łatwo wykazać słowami wstępu. Oto na s. 10 przypisują Ostrowskiemu poglądy burżuazyjno-liberalne już przed powstaniem, a na s. 16 mówią o „zbliżaniu się do liberalnej grupy kaliskiej”, na pewno nie burżuazyjnej. A dalej stwierdzają nawet, że ta ewolucja pogłębiła się dopiero po upadku powstania, „gdy autor ostrą krytyką chciał się odciąć od grupy magnacko-konserwatywnej, z którą tak długo współdziałał” (powtórzono to również na s. 30).

3. Omówienie działalności sejmowej Ostrowskiego przed powstaniem ograniczyli wydawcy dosłownie do stwierdzenia, że zasiadał w sejmach Księstwa Warszawskiego (według wstępu należał równocześnie do opozycji i do zwolenników Napoleona, s. 7—8) i Królestwa Polskiego oraz w sądzie sejmowym. I to wszystko.

4. Mimo kilkakrotnego czytania s. 27—28 nie udało mi się znaleźć zdania definitywnie rozstrzygającego, które rękopisy służyły za podstawę publikacji. Zdanie o księdze Rp (s. 28) jest bardzo niejasne. A lakoniczne stwierdzenie (s. 33),